

Agata Tatarenko

FPÖ zwycięża w wyborach do Parlamentu Europejskiego w Austrii

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w Austrii zwyciężyła skrajnie prawicowa Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ), zdobywając 25,4% głosów. Ugrupowanie to nie dąży do wyjścia Austrii z Unii Europejskiej, mimo to krytykuje Wspólnotę. Sprzeciwia się dostawom broni dla Ukrainy i sankcjom nałożonym na Rosję. Kampania wyborcza koncentrowała się głównie na kwestiach migracji, bezpieczeństwie, przede wszystkim w kontekście agresji Rosji na Ukrainę oraz neutralności Austrii.

W Austrii wybory do Parlamentu Europejskiego wygrała skrajnie prawicowa Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ), uzyskując 25,4% głosów (6 mandatów). Drugie miejsce zajęła Austriacka Partia Ludowa (ÖVP) kanclerza Karla Nehammera z wynikiem 24,5% (5 mandatów). Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ) zdobyła 23,2% (5 mandatów). Zieloni osiągnęli wynik 11,1% (2 mandaty) zaś najbardziej proeuropejska partia Nowa Austria i Forum Liberalne (NEOS) uzyskała poparcie 10,10% głosujących (2mandaty). Frekwencja wyniosła 56,30%.

FPÖ kilkakrotnie prowadziła w sondażach przed ogólnokrajowymi wyborami, jednak po raz pierwszy odniosła zwycięstwo wyborcze. Elektorat tej partii jest bardzo zróżnicowany – należą do niego przedstawiciele różnych grup społecznych. Obecnie FPÖ nie nawołuje już do wyjścia Austrii z Unii Europejskiej, jednak ostro ją krytykuje, obiecując działania na rzecz ograniczenia jej kompetencji i znacznego obniżenia budżetu o połowę. Partia jest przeciwna dostawom broni na Ukrainę oraz sankcjom nałożonym na Rosję. Krytykuje też tzw. zielony ład. Herbert Kickl, lider tego skrajnie prawicowego ugrupowania, jest znany ze swojego radykalnego stanowiska w wielu kwestiach. Podczas pandemii COVID-19 był zdecydowanym przeciwnikiem szczepionek, a od początku wojny toczącej się na terytorium Ukrainy bronił stanowisk prorosyjskich, sprzeciwiając się europejskim sankcjom oraz dostawom broni na Ukrainę.

W Austrii kampania została zdominowana przez tematykę migracji. Wszystkie partie, poza Zielonymi i Komunistyczną Partią Austrii (KPÖ), opowiadały się za wzmocnieniem ochrony granic UE oraz zwiększeniem roli Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex). Szeroko poruszane były kwestie wynikające z pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę i związane z bezpieczeństwem Austrii. Temat ten był przedmiotem ożywionych dyskusji zwłaszcza na przełomie marca i kwietnia, kiedy w Austrii wykryto aferę szpiegowską, za którą stała Rosja. Pociągnęło to za sobą deklarację kanclerza Karla Nehammera, że Austria musi wzmocnić swoje bezpieczeństwo, aby zwalczyć rosyjską infiltrację. Kolejnym poruszonym problemem była neutralność Austrii oraz pytanie, czy przez dalszą integrację europejską nie zostanie ona naruszana.

Komentarz

- Skrajna prawica skorzystała ze słabości dwóch głównych tradycyjnych partii austriackich, SPÖ i ÖVP, które od dawna dominowały w życiu politycznym Austrii, ale obecnie łącznie przyciągają mniej niż 50% wyborców. Ponadto obecny konserwatywny kanclerz Karl Nehammer, lider ÖVP, nie cieszy się taką popularnością, jak jego poprzednik Sebastian Kurz.
- W Parlamencie Europejskim FPÖ należy do tej samej grupy politycznej, co Zjednoczenie Narodowe (Rassemblement National), które odniosło znaczące zwycięstwo we Francji. Partie te łączy nie tylko eurosceptycyzm, ale także krytyczne podejście do wspierania Ukrainy w wojnie z Rosją, w przeciwieństwie do innych partii o profilu narodowo-konserwatywnym, które odniosły zwycięstwo w wyborach, jak np. Bracia Włosi (Fratelli d'Italia), silnie opowiadających się po stronie Ukrainy.
- Sukces FPÖ w wyborach do Parlamentu Europejskiego może przełożyć się na zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w Austrii jesienią, prawdopodobnie pod koniec września.